Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 135. Lwów, Poniedziałek dnia 19. Czerwca 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 660 Mk., z dostawą do domu 760 Mk., z przesyłką w Polsce 760 Mk., w innych państwach 1000.
Za zmianę adresu (?) ca się 20 Mk.
Cena numeru 30 Mk.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 1—3. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 59.
W Warszawie prenumeratę przyjmuja i pojedyncze egzemplarze sprzedaja: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Połączenie Piastowej dzielnicy.

Dzięki germanofilskim zabiegom Lloyda Georgea Polska musiała 3 lata czekać na objęcie swej najstarszej dzielnicy. Lata pełne niepokoju, niepewności, krwawych walk i demoralizacji przeżyła ludność górnośląska tak jednej, jak drugiej narodowości, dlatego jedynie, że pewnemu mocarstwu nie na rękę było zbyt szybkie uspokojenie umysłów po wojnie. Dziś, kiedy cała Europa zna wszystkie szczegóły dyskusji górnośląskiej (drukowane w prasie francuskiej i w „Neue Freie Presse"), możemy powiedzieć, że krew przelana obficie, powstania, wzajemne mordy, napady, obniżenie poziomu moralnego spadają jedynie na głowę Anglji, której historja kiedyś to przypomni i należycie oceni.

Okrojona, okrwawiona i zmęczona czekaniem dzielnica górnośląska wraca do Macierzy. Wraca jednak wesoła, z zapałem i z najlepszymi nadziejami, błogosławiąc dzień, w którym ukochana i ubóstwiana armja polska weźmie ją pod swoje opiekuńcze skrzydła. Zaiste trzeba być Górnoślązakiem, by ocenić i opisać, to co się dziś w jego duszy dzieje. Dla nas jest to coś zupełnie naturalnego, ale dla górnośląskiego Polaka jest cud nad cudy. Nigdy bowiem nie przypuszczał on, by ziemia ta kiedyś z pazurów pruskich wydostać się mogła. A jednak sprawiedliwość historyczna zjawiła się i dziś spełnia swój codzienny obowiązek.

Niestety nie wszyscy rodacy górnośląscy będą przeżywać to szczęście. Prawie połowa zostaje po tamtej stronie, połowa najdzielniejszego, najwierniejszego, najpracowitszego w Polsce ludu będzie się musiała zadowolić szczęściem swych braci. Ale nikt w Polsce macierzystej nie wątpi, że ci, którzy zostają za nowym kordonem nie zapomną o swej Macierzy i o swej duchowej przynależności do Polski. Niech im będą dzięki za wierność, przywiązanie i krew przelaną na ołtarzu Ojczyzny. Niech wierzą, że ci, którzy cieszą się własną niepodległością, nie zapomną nigdy o nich i o ich bohaterstwach.

Przykro zaiste uświadamiać sobie, że dzień, w którym na wszystkich masztach miast i wsi polskich powinny zakwitnąć narodowe proporce zwycięstwa i wesela, jest dniem smutku i niepokoju. Przykro wspominać, że w chwili, kiedy Polska silną i pewną dłonią uścisnąć powinna wracających po wiekowej niewoli bohaterskich rodaków, sama złożona jest ciężką niemocą i że o niemocy tej wiedzą najzawziętsi jej wrogowie. Ale pocieszmy się, że jesteśmy w stanie szybkiego odradzania się narodu, że odrodzenie to zmierza w kierunku najzdrowszych idei demokratycznych i że chmury, które chwilowo zasępiły horyzont prawa, postępu i sprawiedliwości wkrótce miną bezpowrotnie.

Polska obejmując władzę w nowej dzielnicy będzie miała wiele trudności. Okupacja koalicyjna i agitacja hakatystyczna pozostawiają bandytyzm, demoralizację i chaos, z którym jednak jak najrychlej nowy rząd musi się uporać. Nie mniej pilną będzie sprawa zaaprowizowania pracującej ludności w produkty, które dotychczas dostarczały

Rewolucyjna działalność endecji.

Naczelnik Państwa zrzekł się prawa desygnowania premjera.

Utworzenie niepotrzebnej Komisji Głównej. Zaostrzenie sytuacji. Brak kandydatów na premjera.

POSIEDZENIE KOMISJI REGULAMINOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Skutkiem uchwały wczorajszej, przeforsowanej przez prawicę w połączeniu z KPK., który zeszedł już zupełnie na manowce, spowodowany wyraźną sklerozą, jaka dotknęła ten klub, Sejm pchnięty na tę drogę musiał w dalszym ciągu robić nieobliczalne kroki. A więc od samego rana zbierała się komisja regulaminowa celem odbycia obrad nad przygotowaniem uchwały, któraby określiła zadania i kompetencje tego noworodka sejmowego jakim jest komisja główna. Debaty były długie. Toczyły się około dwóch wniosków.

Wniosek prawicy.

Do regulaminu Sejmu ustawodawczego włącza się następujące postanowienia artykułu 53 a, dążąc do ustalenia stanowiska większości Sejmu w stosunku do spraw jej zleconych, a w szczególności do zadań z przesileniem rządowem związanych **ustanawia komisję główna** pod przew. marszałka Sejmu.

Komisja ta powstaje w ten sposób, że posłowie wprowadzają do zastępstwa w niej swoich delegatów z pomiędzy siebie wybranych przyczem jednak każdy delegat musi posiadać zastępstwo przynajmniej 5 posłów, a poszczególna delegacja nie może liczyć więcej, niż 6. Jednocześnie z delegatami wybiera się ich zastępców.

Głosowanie w komisji głównej odbywa się w ten sposób, że każdy delegat głosuje łączną liczbą głosów, które reprezentuje. Za stanowisko odpowiadające większości Sejmu uważa się to stanowisko, które poprą delegaci reprezentujący połowę + 1 wszystkich członków Sejmu.

Lewica, złożona z klubów ludowych i PPS.

na tę uchwałę zgodzić się nie chciała, wobec czego zaproponowała wprowadzenie następujących poprawek:

W ustępie pierwszym **skreślić słowa „w stosunku do spraw przez Sejm jej zleconych, a w szczególności"**. W tymże **skreślić słowa: „a poszczególna delegacja nie może liczyć więcej członków, niż 6"**. W tymże **zamiast** słów **„pod przew. marszałka Sejmu"** wstawić słowa **„komisja główna wybiera ze swego grona przewodniczącego i jego zastępcę"**. Skreślić ustęp trzeci, a zamiast niego **stawić „do powzięcia uchwały przez komisję głównią potrzebna jest obecność conajmniej 2/3 wchodzących w jej skład członków**, a mają one tylko wtedy moc obowiązującą o ile oświadczy sie za niemi większość należących do komisji członków". Po tym ustępie wstawić słowa **„obrady komisji głównej sa jawne"**. W ustępie czwartym **zamiast słów plus jeden" wstawić „plus 10"**. Na końcu ustępu czwartego dodać „gdyby w ciągu 48 godzin od chwili udzielenia jej propozycji ze strony Naczelnika Państwa komisja główna nie wykonała prawa desygnowania prezesa ministrów propozycja ta jest rozstrzygająca".

Prawica nie dopuściła do rozpatrzenia wniosku.

Nad propozycją prawicy i poprawkami lewicy rozwinęła się dłuższa dyskusja.

P. **Grzędzielski** (P. S. L.) jako prezes komisji regulaminowej oświadcza, że uważa za swój obowiązek stwierdzić, że autorowi wniosku większości zwraca uwagę na nielogiczność prawną wynikającą z redakcji tego wniosku, jednakże większość, korzystając ze swej przewagi nie dopuszcza do dyskusji szczegółowej i prze do uchwalenia wniosku większości.

Mimo wymownych argumentów ze strony lewicy **komisja regulaminowa przyjmuje wniosek większości.**

Wniosek komisji uchwalono na plenum Sejmu.

Z tym absurdalnym pod względem prawnym wnioskiem, wytwarzającym jeszcze większy chaos, przedstawiciel większości ks. Lutosławski wszedł na plenum Sejmu, który się rozpoczął o g. 13-tej. Dyskusja była gorąca. Przedstawiciele lewicy z całym objektywizmem i znajomością prawa, albowiem imieniem lewicy przemawiali sami prawnicy, starali się przekonać otumanioną większość, że o ile jakaś ustawa czy **uchwała Sejmu zrodzona jest z absurdu i braku logiki, musi w praktyce wytworzyć zamęt**, a przecież wszystkie te deliberacje nad komentowaniem art. 3. małej konstytucji miały na celu usunięcie zamętu, jaki panował dotychczas przy powoływaniu rządu. Mimo to prawica przegłosowała uchwałę. (161 gł. przeciw 150).

List Trąmpczyńskiego do Naczelnika Państwa.

Konsekwencją tej uchwały był list marszałka Sejmu do Naczelnika Państwa, w którym zawiadamia go o brzmieniu uchwały i prosi go o wystąpienie z odpowiedniemi propozycjami.

Odpowiedź Naczelnika Państwa

Naczelnik Państwa zrzekł się prawa inicjatywy w tworzeniu rządu.

O godz. 19'30 kancelarja cywilna Naczelnika Państwa nadesłała do marszałka odpowiedź Naczelnika, w której zrzeka się prawa inicjatywy w tworzeniu rządu, co motywuje tem, że nie może zmienić dotychczasowego swego stanowiska i uważa, że gdy istnieje w łonie Sejmu instytucja powołana prawnie do tworzenia rządu, nie chce z nią o pierwszeństwo współubiegać.

—oo—

Niemcy. Kto zna stosunki górnośląskie bliżej, ten łacno może się przekonać, że szczególnie ten aparat musi działać z iście zegarową punktualnością.

Nie mniej trudną będzie sprawa oświaty. Trzeba będzie natychmiast uruchomić setki szkół ogólno-kształcących i zawodowych, by mogły sprostać szybkości tętna życiowego w tym kraju.

Musimy się również liczyć i z tem, że Niemcy starać się będą czy to drogą sabotażu, czy też agitacji wywołać chaos, by módz powiedzieć wobec Europy, że polska administracja nie nadaje się do kierowania taką machiną, jaką jest przemysł górnośląski. Nasze pierwsze kroki na Górnym Śląsku będą obserwowane przez całą Europę i Polska egzamin ten zdać musi.

Wierzymy, że rząd przewidział i przygotował wszystko i że wrogowie nasi zawiodą się w swoich rachubach. Społeczeństwo polskie z radością patrzy na górnośląskich Braci i wiele się od nich spodziewa, tem bardziej, że wchodzą do Macierzy nie z pustą kieszenią, ale przynoszą bogactwa, które mają być podstawą potęgi Ojczyzny. Sama jednak życzliwość nie wystarczy. Dołączyć się musi do tego szczera i państwowa współpraca, może nawet więcej, bo współzawodnictwo z wrogą nam, ale silną i zorganizowaną kulturą, której pola dotrzymać musimy.

I. K.

—oo—

Śląsk Górny.

Rzadko kiedy Rzeczpospolita nasza miała tyle dni triumfalnych, jak dzień ten, w którym orły piastowskie wracają na stare lechickie Nadodrze. Ciągle cofaliśmy się przed teutońskim „Drang nach Osten", krok po kroku, piędź po piędzi, ale cofaliśmy się. Mało mieliśmy takich dni, jak powrót jagielloński nad morze.

Oddaliśmy Śląsk Czechom, dla ubezpieczenia sobie ściany krzyżackiej, dla umożliwienia ekspanzji naturalnej na wschodzie rubieży Małopolski. Od r. 1327 do r. 1742 był Górny Śląsk czeski, wzgl. habsburski, gdyż Austrjacy jako posiadacze korony św. Wacława dzierżyli Śląsk. Ale nie cały G. Śląsk. Księstwo oświęcimskie, zatorskie, siewierskie, cząstki górnośląskiej ziemi wnet wróciły do Polski.

Ostatnie losy G. Śląska wiadome. D. 9. listopada 1918 upada królestwo pruskie, G. Śląsk rwie się do powstania jak Poznańskie — „otrzeźwili" go ci, którzy przez 4 lata w dyplomatyzowaniu widzieli jedyne jutro. W 1919 w Wersalu zrazu przyznano nam Górny Śląsk bezsprzecznie, lecz budzący się coraz silniej prąd z nad Tamizy ościędzania Niemiec skrystalizował ostatecznie i plebiscyt. Socjalistyczny rząd pruski zaczął z tego powodu „urządzać" tak Górny Śląsk, że lud robotniczy zerwał się z początkiem września 1919 do pierwszego powstania. Terytorjum plebiscytowe (10.950 km²) zostało wreszcie zajęte przez wojska międzysojusznicze. Plebiscyt odbył się aż 20. marca 1921. Wolę ludu, zwłaszcza wiejskiego obszaru rybnicko-pszczyńskiego uszanowała, mimo szalonych intryg germańskich i germanofilskich, Rada Najwyższa i Liga Narodów, oddając nam choć tak okrojony obszar tj. 3.086 km² czyli *29%*. Zyskujemy 895.000 spółobywateli (z głosujących 525.000 głosowało tam za Niemcami *234.000*).

Obszar przyznany produkował 33 miljonów ton węgla (daty z r. 1913 — obecna produkcja dobiega do normy przedwojennej), węgla zaś koksującego 1'3 miljona q. W Polsce została cała produkcja cynku. Zajmiemy pierwsze miejsce w Europie co do produkcji tej tak nadzwyczaj ważnej przemysłowo rudy. Pięć wielkich centrów obejmuje wysokie piece i koksownie.

Gdyby nie układ likwidacyjny, który skrępował nas i który kryje w sobie wiele punktów, z których wyjść może nie jedno roszczenie niemieckie, moglibyśmy rzec śmiało, że powrót Polski na Górny Śląsk jest odetchnięciem pełną piersią.

A tak — musimy jeszcze poczekać.

S. P.

—oo—

Przegląd światowy.

Z DYSKUSJI POLITYCZNEJ WE WŁOSZECH PRZECIW MAŁEJ ENTENCIE.

W czasie dyskusji politycznej w Izbie włoskiej p. d'Aiala wystąpił ostro przeciw małej ententcie, która z pomocą Francji dąży do stworzenia państwa dunajskiego o celach sprzeciwiających się interesom Włoch. Włochy powinny temu przeszkodzić i dążyć do rewizji traktatu wersalskiego.

WATYKAN I MAŁA ENTENTA.

(c.) Wybór arcyb. Pellegrinetti na nuncjusza w Belgradzie uważany jest w sferach kościelnych za dowód jak wielką wagę przywiązuje Watykan do spraw słowiańskich i do polityki Małej Ententy. Arcyb. Pellegrinetti jest mężem zaufania papieża, był jego sekretarzem w Warszawie, gdzie odznaczony został orderem Orła Białego. Miał on udać się do Rosji na czele misji, lecz w czasie genueńskiej konferencji Watykan przyszedł do przekonania, że należy na razie ograniczyć się do roli obserwatora i za punkty obserwacyjne obrać Warszawę i Belgrad.

Arcyb. Pellegrinetti, który wojnę odbył w stopniu prostego żołnierza-tłumacza, ma zapatrywania liberalne i jest gorącym zwolennikiem zbliżenia między Włochami a Małą Ententą.

UKŁAD WŁOSKO-ANGIELSKI.

(c.) „Il. Mondo" dowiaduje się, że układ włosko-angielski obejmuje dwie części: ekonomiczną i polityczną. Część polityczna omawia politykę państw wobec Turcji i układ w sprawie Egiptu i Trypolitanji, uzupełniany ekonomicznym paktem kolonjalnym. Tryjest przy współpracy obu państw i kapitałów angielskich stać się ma ogniskiem handlu włosko-angielskiego ze wschodem. Towary angielskie korzystać będą ze specjalnych względów. Opracowana jest również ugoda w sprawie uzgodnienia interesów naftowych Anglji i Włoch i otrzymania koncesji w Albanji. Anglja i Włochy na równych prawach korzystają z koncesji naftowych w Rumunji, Azji Mniejszej, na Kaukazie. Anglja dostarczy Włochom węgla. Kapitały angielskie wezmą udział w odbudowie przemysłu włoskiego.

PLEBISCYT W HULSZCZYŃSKIEM.

Hannower. (PAT.). Wynik plebiscytu w Sandowicach (Sandau) w Hulszczyńskiem dał 936 głosów na rzecz Niemiec, a 10 głosów na rzecz Czechosłowacji. Ogółem plebiscyt w Hulszczyńskiem dał 2244 głosów na rzecz Niemiec, a 19 głosów na rzecz Czechosłowacji. Upoważnionych do głosowania było 2400 głosów.

KONFLIKT ALBAŃSKO-WŁOSKI.

Rzym. (PAT.). Z Cetynji donoszą, że w Albanji wybuchły poważne antywłoskie zaburzenia. Żandarmerja albańska aresztowała tłumaczy konsulatów włoskich. Minister spraw zagr. Schanzer zwrócił się natychmiast do przedstawiciela Albanji w Rzymie z energicznym protestem, żądając bezzwłocznie zadośćuczynienia.

NARÓD IRLANDZKI O SWEJ KONSTYTUCJI.

Prasa irlandzka wita z uznaniem nową konstytucję irlandzką. „Ir. Times" charakteryzuje ją jako „wspaniały dokument wolności". Naród irlandzki uznaje w pełni, że zupełna wolność i samorząd da się pogodzić ze wspólnotą angielską. Prasa północno-irlandzka twierdzi, że nowa konstytucja nie jest dość demokratyczna. (PAT.).

POLITYKA JAPONJI.

Minister spraw zagr. bar. Uszida oświadczył przedstawicielom prasy: Japonja zachowa wobec Chin ścisłą neutralność i cofnie swe wojska, skoro Chiny będą miały rząd ustalony. Położenie zaś w Syberji nie pozwala na natychmiastowe wycofanie wojsk japońskich, skoro jednakże zostanie tam przywrócony spokój, wojska japońskie natychmiast wycofają się. (PAT.)

—oo—

ROMAN WOYNICZ.

Na Górnym Śląsku.

(Maj-czerwiec 1921.)

—o—

POD KĘDZIERZYNEM.

Najmniej nawet obeznanemu z walkami trzeciego powstania, nie obcą jest nazwa Kędzierzyn.

Kędzierzyn, miasteczko leżące po prawym brzegu Odry, o kilka klm. od samej rzeki, stacja węzłowa linji kolejowych, łączących Opole z Raciborzem i Gliwice z Głogowem — stało się terenem zaciętych walk. Były wprawdzie w powstaniu i inne walki, nie mniej krwawe, pod Gogolinem, św. Anną, czy Deszowicami, były i długie oblężenia — cernowania miast, ale walki pod Kędzierzynem szczęśliwie, największą sławą się cieszyły. Jest ten Kędzierzyn bramą wypadową za Odrę, i potrzebny jest każdemu oddziałowi operującemu nad tą rzeką, jako stacja pancerek i punkt oparcia i wyjścia ataków, czy to na prawy czy lewy brzeg.

Prócz kolei żelaznych krzyżują się w Kędzierzynie i gościńce, a po drugiej stronie leży Kozie, ze swoim portem rzecznym. Okolicę całą kryją ogromne lasy — ułatwiające atak na miasto od polskiej strony. Dlatego też i obrona miasta jest trudna bardzo, bronili go jednak i Polacy i Niemcy bardzo zacięcie.

Ze strony powstańczej pierwszy bodaj pokusił się o Kędzierzyn baon Kriecera z pod grupy „Bogdan", od północy, przed 10. maja 1921. Następnie ruszyli nań Fojkis i Cyrus od wschodu i zdobyli miasto po zaciętych walkach w dniach 10.—12. V. Wtedy to zginął Jan Surzycki na pancerce polskiej.

Potem, na kilka tygodni, do pierwszych dni czerwca pozostał Kędzierzyn w rękach I. dywizji powst., do której właśnie należały oba wymienione pułki, 1-szy Fojkisa i 2-gi Cyrusa. Dywizja obsadzała Odrę, łącząc na prawo z podgrupą „Bogdan", na lewo z oddziałami Grupy południowej.

Ciągle tam były strzelaniny i walki patroli, szczególnie pod Koźlem. A w samym Kędzierzynie stały rezerwy i pancerki, linię rzeki zaś najdłużej obsadzał pułk Cyrusa. Niemcy silniej atakować poczęli między 20.—26. maja. Pod Koźlem zostali odparci, zdobyli jednak św. Annę i podsunęli się od północy pod Deszowice-Januszkowice ku Kędzierzynowi. Linja nasza wygięła się w tył, łukiem od Januszkowic przez Zalesie-Olszowę do Wielkich Strzelec. Miasteczko Lichbinia stało się punktem wypadowym ataków nieprzyjacielskich idących w kierunkach na Zalesie, i z perspektywy na Gliwice, i na Kędzierzyn, wzdłuż Odry.

Drugi okres walk przypadł na dnie 3.—6. czerwca.

Kędzierzyn w międzyczasie został podminowany. I. dywizja obiecała wysadzić dworzec raczej w powietrze, niż oddać go Niemcom. Na żądanie komisji alianckiej, a na rozkaz Naczelnej Kmdy Powst., miny usunięto, po uzyskaniu obietnicy, że Kędzierzyn nie będzie atakowany.

Stało się inaczej. 4-ty pułk Gajdzika, zmieniający Cyrusa, został zaatakowany przeważającą siłą. Mimo zaciętego oporu — miasto, a szczególnie dworzec, przechodziło kilkakrotnie z rąk do rąk — nasze kompanie wycofać się musiały, wszystkie prawie postradawszy dowódców. Linje kolejowe trzymał jeszcze czas jakiś pancerkami dowódca taktyczny pułku, Fr. Sobolta, aż ciężko ranny, opuścić musiał pozycję. Kędzierzyn opanowali definitywnie Niemcy.

Dzisiaj pozostało to miasto po niemieckiej stronie. Wszedł jednak Kędzierzyn na listę polskich bitew, jako jedna z walk przegranych, ale dających dowody polskiego uporu i polskiej zaciętości i posiadających piękne momenty jednostkowego męstwa.

1922.

—oo—

Robota szaleńców endeckich.

Histeryczne posiedzenie Komisji Głównej. Prawica niema odwagi wyznaczyć premjera. Kandydaci z kuloarów.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Posiedzenie komisji gl. rozpoczęło się o godz. 21, trwało jednak nie długo, a to z tego powodu, że zaraz na wstępie się okazało, jak dalece nie logiczną i w skutkach swych niepraktyczną jest powzięta o kom. gł. uchwała przeforsowana głosami przypadkowej większości prawicowej.

Na wstępie marszałek zwracając uwagę, że **należy przeprowadzić weryfikację mandatów,** żąda, by delegaci podpisami swymi stwierdzili swe desygnowanie. Na to pos. **Rataj** zwraca słuszną uwagę, że **komisja gl. swoich własnych mandatów sprawdzać nie powinna.** Po dłuższej dyskusji marszałek wycofuje żądanie sprawdzenia mandatów.

Następuje chwila ogólnego zakłopotania. Nikt nie wie, co ma dalej czynić — najmniej marszałek. By wyjść z zakłopotania **odczytuje marszałek list Nacz. P.,** w którym zrzeka się prawa inicjatywy przy tworzeniu rządu.

Po odczytaniu tego listu prawica proponuje przerwanie posiedzenia, odbycie posiedzeń klubów, narad kuluarowych itd. dla naradzenia się co do osoby kandydata na premjera. Na to lewica bardzo słusznie wskazuje, że przecież prawica przeforsowała uchwałę, która wyraźnie mówi, że w razie zrzeczenia się inicjatywy przez Nacz. P., kom. gl. ma desygnować premjera, nie potrzeba zatem posiedzeń klubowych, narad kol. itd, co cechowało porządek poprzedni. **Z tej uchwały też wypływa, że kom. gl. ma desygnować kandydata natychmiast. Znowu zapanowała konsternacja. Marszałek,** by ratować sytuację, wymienia **zasłyszane po koluarach nazwiska kandydatów na premjera:** Ponikowskiego, Stesłowicza, Aug. Popławskiego (męża dorodnej artystki p. Szylindżanki — bardzo popularnej), Plucińskiego i Sołtana (woj. warsz.), na to pos. **Barlicki** oświadcza, że **o Ponikowskim nie ma co mówić,** albowiem sam wobec Nacz. P. zrezygnował ze swej kandydatury, co do Stesłowicza, to powinien go wysunąć raczej jego klub, czego nie uczynił, kandydaturę Plucińskiego proponowano już przy ostatnim przesileniu, lecz ją lewica odrzuciła, pozostaliby jeszcze Popławski i Sołtan, ale o nich nic nie wiadomo konkretnego.

I znowu następuje milczenie. Prawica nie może się zdecydować, by wystąpić z czemś konkretnem. Nie pozostało nic innego, jak przerwać obrady komisji do jutra.

Skład komisji głównej.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Kluby sejmowe powołały następujących delegatów do komisji głównej:

P. S. L.:

Pos. Witos, Średniawski, Rataj, Dąbski, Dębski, Buzek, Marjan Dębicki, Erdman, Anusz, Kiernik, Stępień, Uziębło, Bednarczyk, Błyskosz, Karylkowski, Krzyżanowski, Bryl, Burakowski.

P. S. L. (LEWICA):

Stapiński Putek.

P. P. S.:

Daszyński, Moraczewski, Barlicki, Niedziałkowski, Perl, Ziemiański.

N. P. R.:

Chądzyński, Fichna, Herz, Rajca, Waszkiewicz.

WYZWOLENIE:

Woźnicki, Stolarski, Kozmowski, Poniatowski.

KLUB MIESZCZAŃSKI.

Rosset, Thomas.

N. Z. L.:

Skulski, Tzciński, Piechota, Maj, Wojdaliński, Walisiak.

K. P. K.:

Federowicz, Baworowski.

KLUB ŻYDOWSKI:

Thorn, Hirschhorn.

Z. L. N.:

Głąbiński, Seyda, ks. Lutosławski, ks. Stychel, Kowalewski.

CH. D.:

Czerniewski, ks. Kaczyński.

KLUB DUBANOWICZA:

Dąbrowski, Dubanowicz, Sołtyk, Suligowski.

R. LUD. I INNI:

Małowiejski, Matakiewicz i 1 Niemiec.
Razem 63 członków.

Silny front ludowy przeciw reakcji.

KLUB STAPIŃSKIEGO ZLEWA SIĘ Z P. S. L.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Od dłuższego czasu odbywały się nieoficjalne nieobowiązujące rozmowy między P. S. L. a P. S. L. lewicą w sprawie zaprzestania wzajemnych walk i **skonsolidowania ludowców do wspólnej walki z reakcją,** dalej w dalszej konsekwencji tych dążeń **do możliwie zupełnego połączenia się tych dwu stronnictw w jedno.** Ze strony P. S. L. rozmowy te prowadzi pos. Jan Dąbski, ze strony kl. Stapińskiego pos. **Putek.** Widomym rezultatem tych pertraktacji jest nast. uchwała klubu P. S. L., przyjęta wczoraj:

„Zważywszy, że jedyną tamą, mogącą ocalić lud polski od nawały wstecznictwa jest stworzenie jednolitości ruchu ludowego, klub upoważnia prezesa P. S. L. do przedsięwzięcia wszelkich starań, aby najrychlej doprowadzić do skutku dzieło połączenia".

REGULACJA WSCHODNIEJ LINJI GRANICZ

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że delegatom naszym w mieszanej komisji granicznej udało się ostatecznie uregulować sprawę linji granicznej na odcinku mińsko-nieświeskim i wołyńskim. Według tego na odcinku Mińsk—Nieśwież, Polska traci pewien pas na rzecz Rosji, natomiast na odcinku wołyńskim zyskuje.

DWIE NOTY POLSKIE DO RZĄDU ROSYJSK

Warszawa. (PAT.) Polski charge d,affaires w Charkowie wystosował do ludowego komisarjatu spraw zagr. dwie noty w sprawie traktowania obywateli polskich na terytorjum ukraińskiej republiki sowietów, oraz w sprawie metody sowietów zbywania milczeniem not dyplomatycznych polskich

—oo—

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE NA SŁOWACJI

Praga. (PAT.) Aresztowano tu i odstawiono do sądu w Trenczynie przewódcę komunistów Ondreja Bejdeka z powodu podburzania i innych przekroczeń. Wczoraj zebrał się tłum, złożony z około 500 osób w celu zademonstrowania przeciwko aresztowaniu, przyczem z tłumu strzelano do żandarmów. Po trzykrotnem bezskutecznem wezwaniu do rozejścia się, żandarmi dali salwę, wskutek czego zginęła jedna osoba, a pięć zostało zranionych. Do Trenczyna wysłano wojsko dla utrzymania porządku.

—oo—

Kinematograf kronikarza.

—o—

Przeżywaliśmy podniosłe chwile w d. 15. bm., kiedy dzwony grodu kresowego oznajmiły światu całemu wstąpienie na tron Jego Królewskiej Mości Onufrego II., elekta z Bożej łaski, wybranego przez rycerskie koło, skupione pod znakiem kurkowego sztandaru.

Biły dzwony kościołów radością rozpłakane, huczały salwy moździerzowe z warownej strzelnicy miejskiej, a z serc tysiąca wydzierał się okrzyk uniesienia na widok niezwykły, gdy w szeregu powozów świetnych jechały nowe karmazyny, jakby różdżka czarnoksięską wskrzeszone postacie Chodkiewiczów, Czarnieckich, Żółkiewskich lub Sobieskich! Czar, świetność, potęga minionych lat wionęły ulicami grodu od katedry aż ku Strzelnicy m., gdzie wśród szalonego zapału kumów, zasiadł na tronie, wakującym po Janie I. z dynastji Sudhofów — najmiłościwiej od dziś panujący — Onufry II.

Na uroczystość intronizacji — jako jeden z maluczkich — zaproszony nie byłem, jako kronikarz jednak uważałem za rzecz konieczną dać wyraz czci, radości i hołdu w imieniu własnem i tych, którzy „kinematograf" stale czytują, więc na własną rękę wysłałem depeszę hołdowniczą, której treść Sz. Czytelnikom do aprobaty podaję. Nie wątpię, że słowa depeszy trafiły Wam do przekonania. A więc:

— „Do prywatnej gabinetowej kancelarji nadwornej J. Król. Koguciej Mości Onufrego II. W uznaniu wielkich, niespożytych zasług kurkowego królestwa, zasług, o których dopiero pokolenia następne sąd należyty sobie wyrobić będą mogły, gdyż my, współcześni, ogromu tych zasług ogarnąć nie jesteśmy w stanie — składam Ci Najmiłościwszy Panie i Królu Kur, Kurów i Kogutów miejskich wyrazy głębokiej czci i hołdu w mojem i mych przyjaciół imieniu. Za utrzymanie świetnych tradycji miasta — cześć Ci! Za trzymany wysoko na strzelnicy m. sztandar godności grodu kresowego, hołd najgłębszy!

W świetnej, iście królewskiej uroczystości — Twojej — Panie intronizacji, oceniając doniosłe, dziejowe znaczenie istnienia kurkowego królestwa oraz jego szczytne zadania w błogosławionym rozwoju wolnej Polski, tysiące serc bije wspólnem tetnem dla Ciebie, a tysiące ust — szczególnie ust sierót i wdów po rycerskich obrońcach kresowych — szle dziś przed Stwórcę życzenia zgodne, abyś nam żył i królował przez rok długi na chwałę grodu i pożytek Ojczyzny, tak, jak wszyscy dotąd poprzednicy Twoi!"

Od „arcymistrza" ceremonji prez. Neumanna otrzymałem dziś odpowiedź: — „Jego Król. Kogucia Mość — Najmiłościwiej nam panujący Onufry II. depeszę pańską przyjąć raczył w łasce". Sądzę, że inicjatywie mojej zechcecie Sz. Czytelnicy przyklasnąć?

*

Obok tej radosnej chwili mieliśmy taką, która z pewnością smutkiem napełni wszystkich miłośników teatru i sztuki. A jest nią posiedzenie komisji teatralnej, nazwanej przez jakiegoś dowcipnisia komisją „sztuczną" — jako że pracę swoją poświęca sztuce. Oto zapadła na posiedzeniu tem uchwała milczeniem aprobowania przez wszystkich augurów „od sztuki", że... teatr lwowski wystawiać nie będzie nigdy premjer!! A więc węzeł gordyjski, którego ani rozciąć ani rozgryźć nie potrafił dyr. Czarnowski, za jednym zamachem został rozwiązany w chwili, gdy chodziło o wystawienie (po raz pierwszy oczywiście) jakiejś francuskiej, czy niemieckiej farsy. Długo debatowali nad rękopisem tej farsy znawcy prawdziwej sztuki, godnej prawa obywatelstwa na naszej scenie, aż wreszcie, jeden z nich, nie mogąc znaleźć wyjścia, nie chcąc ryzyka brać na swoje barki, z intrycją subtelnego krytyka i fachowca, zawyrokował: „tej farsy dać nie możemy gdyż jej... nie znamy!"

Czy wyrok ten nie imponuje Wam Sz. Czytelnicy!? Mnie on zelektryzował i olśnił jak letnia błyskawica! Taki prosty a tak... genjalny! Na cóż się narażać na różne zarzuty prasy, krytyków, publiczności — potem, kiedy można uniknąć tego: poprostu nie wystawić, bo tego nie znamy. A gdy poznamy z innych scen, z obcych recenzji — a

Sprawa napadów na granicę wschodnią.

RZĄD ROS. PRZYRZEKŁ NIE DOPUSZCZAĆ DO NAPADÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Do min. spraw zagr. zgłosił się p. Oboleński, zastępca posła Rosji sow. w Warszawie i w związku z notą rządu polskiego w sprawie napadów band, przychodzących z terytorjum sowjeckiego, złożył oświadczenie, że rząd sow. przedsięwziął wszelkie środki celem uniemożliwienia na przyszłość podobnych zajść.

ECHA BOLSZEWICKIEGO NAPADU.

Wilno. (AW.) Prasa wileńska podaje nowe szczegóły napadu band bolszewickich na terytorjum polskie w d. 8. i 10. bm. Tak więc zrabowane dwory Kaczowice, gdzie zamordowano kapitana Petrykowskiego, w Rożampolu zamordowano 2 osoby, w Błośniskach zamordowano jedną, ranio no 1 osobę, w folw. Małość zabito właścicielkę Gutowską, raniono 2 osoby, a w folw. Zao ocie zabito właściciela.

Obejmowanie G. Śląska.

Wojska polskie wkroczą na G. Śląsk dn. 20. bm.

OBJĘCIE KATOWIC NASTĄPI DNIA 20. BM.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że 20. bm. wkroczą do Katowic czołowe oddziały wojsk polskich. Oddziały główne będą stały na obecnem pograniczu w okolicy Sosnowca, dokąd we wtorek rano przybędą władze województwa śląskiego i przedstawiciele ludności śląskiej dla uroczystego powitania oddziałów wojskowych i ich dowódcy gen. Szeptyckiego. **Po objęciu całego przyznanego nam terytorjum** przez władze wojskowe i administracyjne **komisja międzysojusznicza dokona oficjalnego aktu przekazania władzy w ręce polskie.**

Akt oddania odbędzie się w Rybniku.

Ze strony polskiej udział w nim wezmą przedstawiciele rady ministrów i lokalnych władz polskich. W związku z koniecznością omówienia niektórych szczegółów, dotyczących pierwszego stadjum obejmowania G. Śląska, przybył dziś do Warszawy wojewoda śląski, p. Rymer.

Objęcie kolei i poczty w Katowicach nastąpi dziś o godz. 6 wieczorem. O północy z niedzieli na poniedziałek wejdzie na G. Śląsku w życie nowy rozkład jazdy.

ZAPROWADZENIE POLICJI POLSKIEJ W KATOWICACH.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Katowic donoszą, że nadszedł tam telegram od koalicyjnej rady regencyjnej z Opola, znoszący fungującą tam dotychczas policję. Na skutek tego pościągano posterunki policyjne i rozbrojono urzędników i funkcjonarjuszy pol. Na prezesa policji mianowały władze polskie dra Mildnera z Pszczyny.

OBEJMOWANIE DRUGIEJ STREFY DNIA 22. B. M.

Katowice. PAT.) Obejmowanie drugiej strefy, tj. Huty Królewskiej i okolicy nastąpi we czwartek. Następnie stopniowo co dwa do trzech dni obejmowane będą dalsze części stref. **Całe objęcie obszaru górnośląskiego dokonane będzie około 10. lipca br.**

UCHWAŁY RADY WOJEWÓDZKIEJ.

Katowice. (PAT.). Tymczasowa Rada wojewódzka odbyła dziś 3 posiedzenia. Uchwalono udać się we wtorek 20 bm. in corpore do Szopienic, aby na granicy województwa powitać wkraczające na G. Śląsk wojska polskie. Naczelnik wydziału admin. p. Kempka przedstawił projekty rozporządzeń o ustroju wojewódzkim i ustroju powiatowym. Projekty te zostały również przyjęte. Postanowiono także zwrócić się do komisji legislatywnej z prośbą, aby rozpatrzyła sprawę zniesienia obszarów dworskich i przyłączenia ich do gmin, oraz aby opracowała odnośny projekt. Uchwalono zakaz wywozu z obszaru województwa artykułów codziennego użytku.

OGRANICZENIA W RUCHU KOLEJOWYM.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dyrekcja kolejowa Katowice donosi, że z powodu przejmowania przez Polskę przypadającej jej części G. Śląska, ruch kolejowy dla prywatnego użytku będzie zamknięty od g. 2 dnia 17. bm. do g. 6 dnia 18. bm.

KOMITET UROCZYSTOŚCI OBJĘCIA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Warszawa. (PAT.) Z powodu zbliżającego się terminu objęcia G. Śląska przez władze polskie, w porozumieniu ze Sejmem i rządem, utworzył się stołeczny centralny komitet uroczystości objęcia G. Śląska. Komitet uchwalił odwołać się do całego społeczeństwa, aby w dniu objęcia G. Śląska przez Polskę, urządzono w całej Polsce uroczystości ku uczczeniu tej historycznej chwili. Przewodnictwo centralnego komitetu objął marszałek Sejmu, Trąmpczyński.

wtedy co innego! Dajemy z tą świadomością, że sztuka dobra w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Łodzi czy Bydgoszczy, będzie i u nas dobra a zasługa czyja? Naturalnie komisji teatralnej!! Rozwiązanie znakomite, jakkolwiek pozbawia nas na zawsze oglądania rzeczy naszych czy obcych autorów po raz pierwszy na naszej scenie! Pierwszeństwo to zostawić musimy innym teatrom, gdzie jest tylko dyrekcja, **a niema komisji teatralnej!**

*

Mówiono do niedawna, że, potrzeba jest matką wynalazku — ja zaś od dziś przysłowie to zmieniam, twierdząc, że ojcem doniosłego nieraz odkrycia jest przypadek". Gdy się dowiecie Sz. Czytelnicy o co chodzi, zgodzicie się ze mną napewno!

Przypadkiem znalazłem się w towarzystwie kierownika misji Metodystów we Lwowie, przypadkiem nadszedł jeden lwowianin, piszący się „narodowości ukraińskiej", przypadkiem towarzyszyła mu jego małżonka, władająca językiem angielskim i przypadkiem zapytała kierownika misji, dlaczego Metodyści nie rozciągają swej opieki na Rusinów Małopolski wschodniej (przepraszam! chciałem powiedzieć: Ukraińców! Małopolski wschodniej!). Te cztery przypadki dają wypadkową: odpowiedź kierownika, że Metodyści mają narazie poleconą opiekę nad polskiemi dziećmi, a na Ukrainę może kiedyś przybędą, ale później, gdy stosunki nieco się zmienią.

Słowa te widocznie oburzyły damę biegle mówiącą po angielsku, gdyż z ogromną dozą podrażnienia i ironji odparła:

— „A jednak, gdyby nie my — bolszewicy byliby w Warszawie".

Na to wypukłe, niebieskie oczy sympatycznego kierownika misji uległy gwałtownemu rozszerzeniu, brwi podniosły się odruchowo ze zdziwienia na czoło... Patrzał na zirytowaną damę i oczami prosił o wyjaśnienie.

Otrzymał ją natychmiast...

— „A tak — mówiła zirytowana osóbka, mówiąca ślicznie po angielsku — gdyby nie ataman Bezruczka, bolszewicy od dwu lat byliby w Warszawie!"

To jest, Kochani Czytelnicy, ten doniosły przypadek, który naprowadził mnie na... przypadkowe zupełnie odkrycie o wielkiem historycznem znaczeniu!

Niech więc od dziś dzień w całej Polsce wiedzą, komu zawdzięczają wolność!

Hołd atamanowi Bezruczce i ja tu składam, przepraszając go z serca za to, że tak późno to czynię, lecz trudno zacny p. atamanie Bezruczka, oswobodzicielu biednej Polski — i kronikarz mógł być w błędzie, jak właśnie ja byłem, sądząc, że „cud nad Wisłą" sprawił... ataman Machno!

Leon Żypowski.

—oo—

Z konferencji haskiej.

DRUGIE POSIEDZENIE PLENARNE.

Haga. (PAT.). Na drugiem posiedzeniu plenarnem przyjęto projekt francuski, wedle którego prace komisji, do której nie wchodzą Rosjanie, będą nosiły charakter wyłącznie publiczny i w obrębie tej komisji winny być wyłączone wszelkie kwestje zasadnicze. Francja zastrzegła sobie przystąpienie do komisji w terminie późniejszym. Zobowiązano się moralnie, że komisja rosyjska, jak również komisja, w której Rosjanie nie będą reprezentowani, będą traktowały swe sprawy z największym pośpiechem.

ODROCZENIE OBRAD DO PONIEDZIAŁKU.

Haga. (PAT.) Wstępna konferencja odroczyła swoje posiedzenie do poniedziałku, po dojściu do ugody w sprawie metod pracy, oraz organizacji i działania poszczególnych komisji. Delegacje wyrażą odnośne sprawozdania swoim rządom, których odpowiedź powinna nadejść przed 20. bm.

SKŁAD I WYJAZD DELEGACJI BOLSZEW.

Moskwa. (AW.) Przesem delegacji rosyjskiej na konferencję haską jest Litwinow, członkami delegacji są: Rakowski, Krassin, przedstawiciel sowietów w Berlinie Krestiński, zastępca komisarza skarbu Sokolnikow. W charakterze ekspertów i współpracowników technicznych fungują: prof. A. Smirnow, G. Laszkiewicz, Sztajn, Musakow, Pietrowskij, Krylenko, Bronskaia, Lewicka, Rotwald i Paskal. Delegaci wyjeżdżają 19. bm.

—oo—

Przygotowania do zamachu stanu w Niemczech,

28. bm. dniem wybuchu.

Berlin. (AW) Dzienniki „Freiheit" i „Vorwärts" donoszą o przygotowaniach prawicy do nowego zamachu stanu. Dniem krytycznym będzie 28. bm. **(rocznica podpisania traktatu wersalskiego).** Związki b. oficerów i żołnierzy przygotowują monarchiczne manifestacje przeciw republice.

REAKCJA MONARCHISTYCZNA ZYSKUJE POKLASK W PARLAMENCIE.

Berlin. (AW.) Na posiedzeniu parlamentu Rzeszy niezawiśli socjaliści wystąpili z żądaniem udzielenia odpowiedzi ze strony rządu na złożoną przez nich swego czasu interpelację w sprawie manifestacji monarchistycznych, które są zjawiskiem codziennem na terytorjum Rzeszy. Wystąpienie niezawisłych socjalistów przyjęła prawica ironicznymi okrzykami. Żądanie odrzucono również głosami socjaldemokratów. Dziennikarze założyli protest przeciw wykluczeniu ich z tych obrad. Szczególnie dziennikarze amerykańscy okazują wielkie niezadowolenie.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Miljonówka wylosowana 1,054.599, sprzedana w Poznaniu. (Tel. wł.) (G.).

Nowe państwowe gimnazjum ukraińskie. Min. wyzn. i rel. i ośw. publ. nadało prawo gimnazjów państwowych następującym ukraińskim zakładom naukowym: szkole ukr. tow. pedag. w Drohobyczu, szkole ukr. tow. pedagog. w Tarnopolu i klasom 1, 2, 3 pryw. gimn. żeńsk. ukr. tow. pedag. w Kołomyi. (Tel. wł.) (G.).

Skład nowego gabinetu węgierskiego: Prez. min. hr. Bethlen, sprawy zagr. hr. Banffy, finanse Kallay, sprawy wewn. Rakovsky, handel Valko, oświata Klebelsberg, sprawiedliwość Daruvary, rolnictwo Stefan Szabo Nagyatad, obrona narodowa Belitska, opieka społeczna Vass, aprowizacja Teffy.

Zmiany w składzie gabinetu. Hannower. W składzie gabinetu węgierskiego zaszła zmiana o tyle, że prezydentem zostaje Bethlem, sprawy wewn. obejmuje Vakovszky, finanse Kalay. (PAT.)

Lenin otrzymał urlop. Hanower. Wedle urzędowej wiadomości rosyjskiej Lenin dla poratowania zdrowia otrzymał urlop do jesieni. (PAT.).

Poincare w Londynie. (PAT.). Poincare przybył wczoraj do Londynu.

LEADERZY ŚWIATOWEGO SOCJALIZMU MAJĄ DOŚĆ PROCESU ESERÓW.

Moskwa. (PAT.). w 6 dniu procesu eserów przedstawiciele obrony zagranicznej z Vandervelden na czele złożyli na tle zatargów z trybunałem oświadczenie, że zrzekają się dalszej obrony. Obrońcy trwają dotychczas na swem stanowisku. Nie jest wykluczony wyjazd Vandervelde'go oraz przybyłych z nim obrońców.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W niedzielę o 3·30 pop. »Wielki wieczór baletu« — wieczór »Kobieta bez skazy« (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W poniedziałek „Peer Gynt", poemat dram. Ibsena, (gościnny występ K. Adwentowicza).

We wtorek »Zamarłe oczy«, po raz ostatni.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W niedzielę „Ojciec", występ K. Adwentowicza.

W poniedziałek teatr zamknięty z powodu rekonstrukcji światła elektrycznego.

We wtorek »W małym domku« (występ Ordon-Sosnowskiej).

Repertuar Teatru Nowości.

W niedzielę „Manewry jesienne".

W poniedziałek »Rozwódka«.

We wtorek »[illegible]udek«.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) „Przed egzekucją", sketch w 1 odsłonie z teatru »Grand Guignol«. 2) Dział koncertowy. 3. Arcywesoła farsa w 1 akcie z francuskiego »Patentowane łóżko!«

Teatr liter.-art. „JA" ulica Ossolińskich 10.

Od 1. czerwca: Część koncertowa »Wyratowały« operetka.

We Lwowie.

— 50-letnia rocznica zgonu Stanisława Moniuszki. Piszą nam: Dnia 4. czerwca 1922 r. minęło 50 lat od śmierci Stanisława Moniuszki, twórcy polskiej opery narodowej. Nie ma i nie powinno być dzisiaj w Polsce człowieka, któremu by obce były nieśmiertelne melodje z „Halki", „Strasznego Dworu", „Flisa" lub „Hrabiny". Te klejnoty polskiego pieśniarstwa powinny już dawno zabłądzić pod strzechy wieśniacze, lecz społeczeństwo nie zdobyło się dotąd na spłatę długu wdzięczności. Nie stara się ono o spopularyzowanie tych pereł pieśniarstwa, zaznajomienie ogółu przez odczyty, prelekcje i produkcje z rolą tego wielkiego pieśniarza i z jego arcydziełami sztuki muzyki narodowej. Dzień 4. czerwca powinien był być dniem hołdu muzyki dla tak wybitnego jej przedstawiciela. Akademje i szkoły muzyczne powinne były świecić tu przykładem. Warszawa zaś wiedząc dobrze o tym dniu śmierci niezapomnianego Mistrza, mogłaby była okólnikami wezwać całe społeczeństwo do urządzenia w dniu tym uroczystych obchodów, odczytów i koncertów. Niestety, dzień ten przebrzmiał cicho i bez echa. Śmiało można rzec, że jesteśmy narodem niewdzięcznym względem swoich wielkich i zasłużonych mężów. **Loeblowa.**

— Program przyjęcia dziennikarzy włoskich we Lwowie, którzy przybędą pociągiem krakowskim w poniedziałek rano o godz. 8'35: Na peronie powitają ich wiceprez. dr. Stahl imieniem miasta, p. Jan Parandowski imieniem Syndykatu dziennikarzy, a prof. August Dinanni imieniem Koła lit. art. Po śniadaniu, które odbędzie się w sali restauracyjnej na dworcu kolejowym, udadzą się goście na zwiedzenie miasta, a objaśnień udzielać będą im prof. ks. dr. Wład. Żyła i dr. K. Badecki. O godz. 2'30 popołudniu przyjmie ich śniadaniem w hotelu George'a na I p. Syndykat lwow. dziennikarzy polskich, poczem zwiedzą panoramę racławicką i plac Targów Wschodnich, udadzą się na Wysoki Zamek, o godz. 7'30 będą w teatrze, a o godz. 9 podejmować będzie dziennikarzy włoskich Kasyno i Koło lit.-art. w swoim lokalu. We wtorek rano odjadą goście do Borysławia.

— Echa zamachu na Naczelnika Państwa i wojewodę Grabowskiego. Akt oskarżenia przeciw Stefanowi Fedakowi, synowi adwokata lwowskiego, który w jesieni ubiegłego roku strzelił wieczorem pod bramą ratusza lwowskiego do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i wojewody lwowskiego Grabowskiego, w chwili gdy wsiedli do automobilu, jest już gotowy. Wiadomo, że po tym zamachu oburzona do głębi publiczność rzuciła się na Fedaka i poturbowała go dotkliwie, a jedynie interwencji policji zawdzięcza, że uszedł z życiem. Śledztwo wykazało zaraz w pierwszej chwili, jak o tem już onego czasu donosiliśmy, że zamach był wynikiem spisku. Rewizje dokonane u wielu działaczy ukraińskich dostarczyły władzom obfitego materjału, na jakim tle ów spisek przygotowywano. Długie śledztwo prowadził sędzia Angielski, a na podstawie obszernego materjału prokurator dr. Gürtler wygotował akt oskarżenia, który w piątek o godz. 6 doręczono w więzieniu Fedakowi i 12 jego spólnikom zbrodni.

Stefan Fedak oskarżony jest o zbrodnię usiłowanego morderstwa na osobie Naczelnika Państwa i wojewody Grabowskiego, oraz o zbrodnię zdrady stanu przez tworzenie tajnych organizacji, mających na celu zaburzenia wewnętrzne. O współwinę w zbrodni usiłowanego morderstwa i taką samą, co Fedak, zbrodnię zdrady stanu, oskarżeni zostali: Franciszek Sztyk, Dmytro Palisej, Ostap Kobierski, Wasyl Kuczapski i Michał Matczak. Osobną grupę siedmiu, oskarża Prokuratura tylko o zbrodnię zdrady stanu przez tworzenie tajnych organizacji, mających na celu zaburzenia wewnętrzne, a to oskarżeni są: Bohdan Hnatewicz, Piotr Jaremijczuk, Wiktor Hołubowicz, Mikołaj Tofan, Ostap Horobijowski, Jan Bielecki i Eugenjusz Zyblikiewicz. Wszyscy oskarżeni byli słuchaczami wyższych zakładów naukowych.

Wczoraj już zjawili się w sądzie obrońcy oskarżonych, lecz nie oświadczyli się jeszcze, czy wnoszą jakieś sprzeciwy przeciw aktowi oskarżenia.

Rozprawa odbędzie się przed sądem przysięgłych. Specjalna ława przysięgłych będzie do tej rozprawy wylosowana. O ile obrona wniesie rekurs co do treści aktu oskarżenia, jest prawie wykluczonem, aby rozprawa odbyła się jeszcze przed ferjami wakacyjnemi, lecz dopiero we wrześniu, gdyby zaś nie było sprzeciwu, prawdopodobnem jest, że rozprawa odbędzie się jeszcze przed ferjami.

— Z teatru donoszą: W przyszłym tygodniu na repertuar operowy wchodzi „Złotnik z Toledo" Offenbacha nieznany dotąd we Lwowie. W głównych rolach wystąpią pp.: Lipowska, Ostrowska, Lubicz, Prawdzic, Łowczyński, Okoński, Horner, Huss, Sieroszewski, Niedzielski. Reżyseruje p. Okoński, przy pulpicie dyrygenta p. Stadler. Tańce układu baletmistrza St. Faliszewskiego, ponadto w pierwszym akcie wystąpią w menuecie M. Kirsanowa i A. Fortunato. Malarnie teatralne przygotowują nowe dekoracje.

Ostatni gościnny występ Adwentowicza odbędzie się w poniedziałek w „Peer Gyncie". Ponieważ w dniu tym z powodu gościnnych występów nie obowiązują zniżki dla inteligencji, zniżki te będą miały ważność we wtorek na „Zamarłe oczy", które pójdą po raz ostatni.

— Z „Sokoła": Sprzedaż biletów na ćwiczenia zlotowe na boisku ulica Cetnerowska, odbywać się będzie począwszy od poniedziałku 19. bm. w handlu p. Bolesława Błockiego, ul. Akademicka l. 12 przez cały dzień, a wieczór od godz. 7 w kancelarji „Sokoła-Macierzy".

— Skutki ulewy. Ulewa wczorajsza wyrządziła dotkliwe straty, tak gminie, jak i prywatnym jednostkom. Silnej deformacji uległy niebrukowane ulice, stare budowle itp. Na ul. Franciszkańskiej zawalił się 3 m. mur graniczny na długości 10 m. między ogrodem ks. Franciszkanów a cerkwią. — Na ul. Piekarskiej strumienie wody zerwały chodnik pod bramą kamienicy pod l. 34 (dawniej Kurkowskiego) i spowodowały zawalenie się kanału na długości 19 m. Z ramienia Magistratu zasypują robotnicy powstałą wyrwę piaskiem. Ruch kołowy nie jest wstrzymany. — Mieszkania suterenowe przy tej ulicy pod l. 42, 44 i 46 zalane zostały wodą do wysokości 1 metra. Podobnemu losowi uległy mieszkania przy ul. Pijarów, Zyblikiewicza, Mącznej, Słodowej i w. i. — Straż pożarna brała udział w akcji ratunkowej. — Wszystkie strome ulice zostały wymulone. — Chodniki zapadły się przy ul. Słodowej, Leśnej, Piaskowej i i. — Z kamienicy przy ul. Furmańskiej l. 8 spadło kilka metrów gzymsu. — Naogół większych szkód niema, deszcz zdarł warstwę pleśni i brudu z ulic, także i z magistratu, i okazał nam je w dziewiczej niemal osłonce.

— Samobójstwo. W mieszkaniu M. Michałko przy ul. Piastów 3 powiesił się Dmytro Hładun (lat 55) ze Sądowej Wiszni. Powodem samobójstwa nieuleczalna choroba.

— Katastrofa budowlana. Rusztowanie przystawione do rekonstruowanej kamienicy II. p. przy ul. Marka l. 2, zawaliło się wczoraj na wysokości I. piętra wraz z pracującymi na rusztowaniu murarzami. Z pod masy desek i cegieł wydobyto Różańskiego Michała (l. 42), ze złamaną nogą, Krzywickiego Miecz. (l. 50), złamana prawa noga, drugą stłuczona i Józefa Gałuszkę (l. 23), silne kontuzje odnóża. Na miejsce wypadku przybył dr. Wolff i zaopatrzył rany. Pog. ratunk. odwiozło Krzywickiego i Różańskiego do szpitala. Powodem zawalenia się była słaba konstrukcja.

Z całej Polski.

— Pomnik Dantego w Krakowie. Dziś w południe odbyło się w auli uniw. Jagiell. odsłonięcie biustu Dantego, który rząd włoski ofiarował w upominku uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Biust ten wręczył uniwersytetowi poseł włoski p. Tomasini.

— Na obchód święta młodzieży łotewskiej w Rydze wyjeżdża z Warszawy w tych dniach delegacja młodzieży. (AW.).

— Konsulat czechosłowacki w Gdańsku. Min. spraw zagr. w porozumieniu się ze senatem woln. miasta Gdańska, udzieliło prowizorycznego przyzwolenia drowi Janowi Glossowi, konsulowi Czechosłowacji w Gdańsku. (PAT.).

— Usiłowane morderstwo. Na tle podziału majątku wybujała silna nienawiść pomiędzy W. Wstążką, a jego synem Karolem, zam. w Krzywczycach. Wspólne przebywanie w jednym domu w atmosferze pożądania i z trudnością tłumionych prainstynktów, stawało się nie do zniesienia. Jeden z nich musiał odejść. Jakoż, wczoraj w nocy, podkradł się ojciec do śpiącego syna i począł brzytwą przecinać mu gardło. Syn zbudził się zlany krwią, powalił ojca-mordercę na ziemię i oddał w ręce sprawiedliwości.

— Pożary. W Wólce Sokołowskiej pow. Kolbuszowa, spaliło się 30 morg. lasu, wart. 1,600.000 mk., należącego do Izraela Wekslera, zam. w Tarnowie. Pożar ugaszony został dzięki pomocy mieszkańców wsi okolicznych.

W Podhorodyszczach pow. Bóbrka spaliły się zabudowania gospodarskie Andrzeja Mireckiego. Szkoda wynosi 1,100,000 mk. Budynki ubezpieczone były w „Wiśle" na 2000 kor.

Ze świata.

— Zmiana w redakcji „Temps'a". Referat teatralny „Temps'a" po długoletnim współpracowniku p. Brisson, objął p. Andre Rivoire, znany poeta entuzjasta.

— Wystawa w Rydze. 11. bm. w obecności prez. republ. Tschakste'go nastąpiło otwarcie międzynarodowej wystawy w Rydze.

— Olbrzymi pożar. W miejscowości Longisland (Anglja) wybuchł olbrzymi pożar. Pastwą płomieni padło 400 domów, 20.000 osób pozostało bez dachu. Straty wynoszą z górą 2 milj. dolarów.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— Niezwykłe zainteresowanie w sferach artystycznych naszego miasta obudził zapowiedziany na dzień 22. bm. wieczór plastyki scenicznej. P. Barbara Wolska, współpracowniczka teatru stanisławskiego w Moskwie, obecnie prof. szkoły dramatycznej p. dyr. Graczowskiego, wykona cały szereg produkcji plastycznych sama, jak też wespół ze swemi najlepszemi uczenicami.

P. Wolska dostosowując samodzielnie metody Dalkroze'a i J. Beucan, osiąga tem niezwykłe efekta sceniczne. Bliższe szczegóły zostaną podane w najbliższych dniach.

— Ogólne zgromadzenie Oddziału lwowskiego polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odbędzie się w czwartek 22. bm. o godz. 8 wieczór w sali Towarzystwa Gospodarskiego, ul. Kopernika l. 20 (w podwórzu). Zarząd Oddziału przypomina członkom Tow. Tatrzańskiego, że korzystanie z noclegu w schroniskach tatrzańskich jest w bież. roku zastrzeżone wyłącznie członkom Tow. Tatrz. za okazaniem legitymacji z fotografią. Wydawanie legitymacji odbywa się u skarbnika Oddziału, pl. Marjacki l. 8 (sklep Krawjańskiego i Czołowskiego w nowym gmachu).

— **Plenarne zebranie obyw. kom. organizac. „Targów Wschodnich"** odbędzie się dziś, w niedzielę 18. bm. w żółtej sali instytutu technologicznego o g. 12. Na porządku dziennym obrad: „Interes gospodarczy Lwowa a „Targi Wschod."

Polskie Tow. Politechniczne. Dziś, w niedzielę o g. 11 rano odbędzie się w sali Kino „Kopernik" odczyt ks. Mikołaja Mirskiego p. t: „Henryk Ford i jego organizacja twórcza" z pokazem filmowym wytwórni automobili i pracy traktatora Forda (Fordsona) w polu. Wstęp dozwolony tylko członkom Towarzystwa i wprowadzonym gościom.

W środę, 21. bm. o g. 6.15 wieczór odbędzie się w sali Tow. Politechn. zebranie tygodniowe, na którem wygłosi odczyt prof. dr. Maksymiljan Matakiewicz p. t.: „Wrażenia z podróży do Niemiec i wystawy w Essen".

Walne zgrom. Tow. historycznego odbędzie się w środę, 21. bm. o godz. 6 popoł. w gmachu Uniwersytetu przy ul. św. Mikołaja 4, I p. (sala Seminarjum historycznego). Na tem zgromadzeniu wygłoszą odczyty: dr. K. Sochaniewicz: „Z dziejów Archiwum Głównego w pierwszej ćwierci XIX. stulecia" ; dr. K. Tyszkowski: „Archiwum Pawła Penogo Kaszt. warsz. (zmarł 1755) (komunikat)".

— **Z Towarzystwa Naukowego.** We wtorek, 20. bm. o g. 6 wiecz. odbędzie się 6. posiedzenie Sekcji historji sztuki, na którem prof. J. Bołoz-Antoniewicz wygłosi referat p. t.: „Z badań nad Padovanem II.: Padovano i Kaplica Zygmuntowska".

— **Sekcja Dramatyczna Akad. Koła Przyjaciół Pomorza** podaje do wiadomości, że zebranie członków odbędzie się 19. bm., poniedziałek, o g. 7 wieczorem w lokalu własnym Koła (ul. Leona Sapiehy 55).

— **Wystawa prac rysunkowych** uczniów gimnazjum X. (ul. Wałowa), otwartą zostanie w poniedziałek 19. bm. o godz. 9 rano.

Komitet budowy pomnika Marji Konopnickiej. Ochronka im. Rutowskiego Mp. 51.490 p. prez. Bugno z fund. humanitarno-społecznego Mp 100 000 — ogółem złożono w M. Kasie Osz. z. Mp 469.742.

—oo—

Przez szkło powiększające.

AUTOKEFALJA.

Wielu sądzi, że kwestja autokefalji, jaka się w ostatnich dniach na łamach prasy pojawiła, jest rzeczą błahą. Tymczasem mnie się zdaje, że kwestja ta jest bardzo ważną.

Bo proszę zważyć: autokefalia jest to pewien sposób noszenia własnej głowy na własnym karku. A to nie każdy potrafi. Badania najnowsze wykazały, że co głowa, to inny brak rozumu, doświadczenie zaś codzienne poucza nas, że nie każdy nosi własną głowę na własnym karku. Są np. mężowie, którzy używają własnej głowy tylko do noszenia kapelusza, gdy tymczasem właściwa głowa myśląca i działająca spoczywa na karku żony. Są politycy, których głowy całkiem gdzieindziej się znajdują, np. marszałek sejmu w chwilach krytycznych idzie po głowę do prawicy. Są nawet całe dzienniki, które nigdy własnej głowy nie używają, lecz pożyczają jej wrazie potrzeby w swojej centrali.

Jak z tego widzimy kwestja własnej głowy na własnym karku jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Gdy się zwróci uwagę na chaos panujący czy to w centrali tytoniowej, czy w magistracie, czy nawet w naszej skarbowości, to przyczyna leży w tem, że organizacje te nie mają własnej głowy, lecz jakieś inne i nie z tego karku. Jeżeli się tedy dalej zważy, że głowy przedwojenne skutkiem starości pleśnieją, a powojenne są jak każdy nowoczesny towar i drogie i gorszego gatunku, to nikt się nie zdziwi, że porządku u nas nie ma.

Marzeniem naszem powinna być najlepsza głowa własna. My tymczasem jesteśmy właśnie teraz bez głowy i głowy tej szukamy, a jak długo jej nie znajdziemy, tak długo będzie trwać przesilenie. Ale powiedział wieszcz, że głowa głowie nie jest równa i sama gęba nie wystarczy, dlatego też dobrzeby było przed otwarciem gęby przekonać się czy głowa własna jest na miejscu.

Tak więc kwestja autokefalji jest kwestją pierwszorzędną. Jeżeli bowiem na jednym karku znajdą się dwie głowy, albo właściwa głowa na niewłaściwym karku, to wówczas trudno mieć pretensje do... rozumu. K.

Zbrodnie Puzappowców przed sądem.

PIĄTY DZIEŃ ROZPRAWY.

W dniu wczorajszym ukończono już przesłuchanie wszystkich oskarżonych. Sala sądowa z powodu „szabesu" była wczoraj wyjątkowo zapełniona, w audytorjum widać było młodych chłopaczków, odświętnie wystrojonych, jakich zazwyczaj, ze względu na wiek, nie dopuszcza się do sali sądowej. Duszna i senna atmosfera w sali nie pozostała bez wpływu na niektórych słuchaczy, to też ten lub ów urządził sobie bez żenady „szlimerka" nawet z delikatnem chrapaniem, inny znów aż gębę otworzył z zaciekawienia... jak to osk. Jonas i Seinfeld opowiadali o swoich wielkich stratach, poniesionych wskutek dostaw puzappowskich.

Osk. Konstanty **Rubel**, kontroler magazynów Ajencji handlowej Puzappu, do winy się nie poczuwa, wypełniał — jak twierdzi — swoje obowiązki sumiennie i nie brał udziału w sprzeniewierzeniu 16.800 kg. cukru, ani nie robił interesów na sprzedaży towarów. Tak samo tłumaczy się osk. Stanisław **Komperda**, naczelnik magazynów Ajencji. Twierdzi on, że od początku były „stosunki zabagnione" w Ajencji, więc trudno było zaprowadzić księgi buchalteryjne i wogóle przerywać toku czynności, dla przeprowadzenia gruntownej sanacji. Zresztą kontrola ze strony lwowskiej filji Puzappu powinna była czuwać nad porządkiem. Oskarżony miał świadomość tego, że przełożony jego, dyr. Mindowicz był sędzią śledczym i że mógł z tego tytułu podejrzywać go ustawicznie. Dlatego bardzo często zasięgał jego rady i zastosowywał się do wskazówek, samodzielnym nie był i żadnego kroku na własną rękę nie przedsiębrał. Protokoły wyładowania towarów wydawały mu się zupełnie niewygodne. „manca" zaś stwierdzane nie raziły go. Zresztą, gdyby był przeczuwał, że będzie 14 miesięcy siedział w więzieniu i dostanie się na ławę oskarżonych, z pewnością wzywałby w szeregu wypadków nawet 30 świadków dla stwierdzenia tego co wykonywał przy odbiorze towarów do magazynu itp.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 17 czerwca

+ **Nowy szyb kainitu.** Jak się dowiadujemy z Kałusza, Towarzystwo eksploatacji soli potasowych przewierciło nowym szybem w głębokości 114 do 250 metrów trzy pokłady kainitu, grubości 7 m. i 2 po pięć metrów, a nadto w tym samym szybie w głębokości 875 m. uzyskało wybuch obfity gazu ziemnego. Miasto Kałusz uzyska w niedługim czasie oświetlenie i opalanie mieszkań gazem ziemnym, nadwyżką zaś gazu uruchomić będzie można nowe fabryki i warsztaty.

+ **Udział zagranicy w „Targach wschodnich".** Ministerstwo spraw zagr. doniosło Wydziałowi wykonawczemu „Targów wschodnich", że uważając projekt wybudowania we Lwowie przez obce rządy własnych pawilonów za bardzo trafne, omawia go w duchu jak najbardziej przychylnym z przedstawicielami państw obcych w Warszawie, do których zamierza wystosować pozatem oficjalne zaproszenie do czynnego współudziału w „Targach wschodnich".

+ **Belgijski komitet Targów i Wystaw** zamówił dla siebie na przeciąg trwania „II Targów wschodnich" specjalne miejsce postoju o powierzchni 12 m. kw. w jednym z zamkniętych pawilonów celem wystawienia tablic poglądowych, statystycznych wykresów i publikacji, demonstrujących poziom i napięcie belgijskiego przemysłu.

—o—

ODROCZENIE SPRAWY POŻYCZKI.

(c.) Komitet bankierów postanowił odroczyć wogóle dyskusję nad pożyczką międzynarodową, co w krajach ententy, zwłaszcza we Francji, wzbudziło pewne rozczarowanie w połączeniu ze stanowiskiem w sprawie odszkodowań. Wedle doniesień „Daily Express" komitet poczynił był następujące propozycje: 1) redukcję długów niemieckich do połowy, 2) zapewnienie nowym wierzycielom udziału w cłach niemieckich, 3) przyznanie połowy zysków pożyczki Niemcom, 4) zawieszenie spłaty odszkodowań na lat 3, aż do zupełnego odrodzenia Niemiec.

Takie stanowisko bankierów wywołało radość w Niemczech. Przeciwnicy ustalenia się kursu marki tryumfują ze Stinnesem na czele. Prasa niemiecka wnioskuje, że wobec odroczenia sprawy, pożyczka wewnętrzna niemiecka jest niepotrzebna. Ci, którzy spodziewali się jakichś stałych postanowień przed konferencją haską zawiedli się. Bankierzy uzależniają pożyczkę od redukcji długów, o czem nie chce słyszeć Francja, póki Anglja długów francuskich nie skreśli, ta zaś uzależnia swe stanowisko od Ameryki, która bynajmniej o skreśleniu długów nie myśli. Błędny krąg, bajka o worku, soczewicy, kozie, łozie, ogniu i t. d. Kto odegra rolę wiatru i soczewicę do worka wpędzi?

„Chicago Tribuna" twierdzi, że odroczenie dyskusji nad pożyczką było życzeniem P. Morgana. Morgan zapowiedział, że o ile Francja, która ma prawo do 52 proc. odszkodowań niemieckich upiera się przy konwencji londyńskiej, nie warto nawet zajmować się odszkodowaniem Anglji, Włoch, Belgji, które mają prawo tylko do 40 proc. Morgan żąda, by rządy koalicyjne porozumiały się wprzód, aby komitet bankierów mógł pracować owocnie. Natomiast delegaci angielski sir Robert Kimberley i p. Wissering żądali dalszej dyskusji nad pożyczką.

Komitet bankierów nie traci jednak nadziei załatwienia sprawy i nie uważa prac swych za ukończone, odracza je tylko na przeciąg 3 miesięcy.

—o—

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 135	Lwów — dnia 16 czerwca 1922		Warszawa dnia 17. czerwca	Zurych dnia 17 VI.	Berlin dnia 30 V.	Wiedeń dnia 16 VI
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.12—0.12	7.45	380
1 funt ang.	18500—19000	18600—19100	19400—19600	23.46	1396.75	75725
100 frs franc.	36000—38000	37200—39200	38250—38950	45.95	2828.55	148950
100 fr szwaj.	76000—88000	76500—82500	84000—85000	100·—	6982.50	321375
100 frc belg	33000—35000	33500—35500	35600—35900	44.00	2593.25	139450
100 K czesk.	8000—8400	8000—8400	8200—8400	10.05	590.75	32495
100 K węg.	400—500	450—500	——	—.52	36.65	01687
100 K austr.	24—28	23—27	27 00—29 00	—.03	3.34	100.—
100 M niem.	1325—1400	1350—1425	1355—1385	1.65	100.—	55.60
1 Dolar am.	4200—4280	4200—4280	4330—4385	5.26	314.15	169.44
100 Lir wł.	20500—22000	20500—22000	2210—2210	26.20	1632.00	841.70
100 Lei rum.	2600—2800	2650—2850	—·—	—.00	204.00	110.94
100 guld. hol.	125000—135000	155000—165000	—·—	204.25	12140.30	6597.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	92.00	571.215	2964.00
100 K. duń.	82000—86000	P 80000—85000	—·—	115.00	6668.35	3723.75
100 K. szw.	P 70000—72500	P 73000—75000	—·—	136.00	8085.10	4323.50

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Prokurator Sywulak zadawał oskarżonemu **mnóstwo** pytań, wykazując, że zeznania jego nie **pokrywają** się z rzeczywistym stanem rzeczy.

Osk. Bernard Jonas, który był dostawcą Ajencji Puzappu, opowiada obszernie w jaki sposób doszedł do tej dostawy i jakie straty poniósł na dostawach. Najpierw transakcja z ropą, za którą zagranica miała dostarczyć produktów spożywczych, a która nie doszła do skutku. Na podróże do Warszawy i do Gdańska wydał przeszło miljon, a zarobił dwieściekilkadziesiąt tysięcy. Na dostawie mydła stracił 45.264 mk., mógłby na to nawet w sądny dzień przysięgać. Gdy kierownik Wydziału spraw aprow. p. Maszkowski zażądał od niego, aby sprowadził 30 wagonów mąki i grysiku kukurydzianego, zaczęła grozić inwazja bolszewicka, a nadto musiał wyjechać do chorej żony w Marjenbadzie. Chcąc jednak wywiązać się ze zobowiązania, udał się do osk. Seinfelda i prosił go. aby się zajął tą dostawą. Dał mu na to pieniądze i przyjął na siebie stratę, gdyby dostawę tę schwytali bolszewicy. Seinfeld udał się do niejakiego Taubera, który miał grysik i mąkę dostawić, lecz dostawcy rumuńscy nie wywiązali się z przyrzeczenia i potem w drodze sądu polubownego złożyli Tauberowi przeszło 200.000 mk., jako karę za niedostarczenie produktów. Z tego Tauber dał osk. Jonasowi za włożoną w interes gotówkę i za ryzyko 90.000 mk. Było to niczem wobec uwięzienia gotówki przez kilka miesięcy. W innym wypadku wziął oskarżony tylko 1 procent za dostarczoną Puzappowi margarynę. Wogóle nietylko nie zarabiał, jak mówi prokurator, ale tracił. Za dostawy nie żądał drożej niż inni, jak np. młynarze, którzy mieli wprost produkty. Nie znałem Puzappu ani „Wamy" (Wydziału aprow. Minist. aprow.), a zarabiałem i mam majątek, byłbym się i nadal obszedł bez tego interesu, który przyniósł mi stratę 60 do 70 miljonów — zakonkludował osk. Jonas. Twierdził też, że osk. Seinfeld nie był jego spólnikiem. Na dowód, że stracił na mydle, przedłożył oskarżony trybunałowi odpowiedni dokument.

Osk. Leon **Seinfeld** do winy się nie poczuwa. Jest kupcem i płaci podatki. Lichwy wojennej nie uprawiał. Wtedy, gdy akt oskarżenia zarzucił mu, że uprawia „pasek" dostarczał towary do zakładu karnego, konsumu policyjnego i wielu innych, kupcom pierwszorzędnym itd. Dostarczał towary doborowe, pierwszej jakości całymi wagonami. Gdyby był tych towarów nie dostaczył, to „miasto byłoby bez jedzenia". Na dostawach dla Puzappu stracił. Kilka tysięcy stracił na dostawie marmelady, na mydle nic nie zarobił, a w dodatku do dnia dzisiejszego nie odebrał pieniędzy. Bobik i groch, który kupił od Puzappu był zepsuty. Znawcy pp. Włodzimirski i Maksymowicz skwalifikowali, że ten groch i bobik jest chyba dla bydła, a mimo to w kilka miesięcy później p. Słomczyński sprzedał mu ten towar po cenach normalnych. Przekonawszy się później o wartości towaru, prosił się, aby go zwolnili z tego kupna, lecz nie chciano się na to zgodzić. Oskarżony wbrew temu, co powiedział osk. Jonas, utrzymuje, że był jego spólnikiem.

W poniedziałek rozpocznie się przesłuchiwanie świadków. **Prokuratura** powołała 70 świadków, nie wykluczonem jest, że obrona w ciągu rozprawy będzie żądać wezwania dodatkowych świadków.

Ogólnopolskie Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Min. W. R. i O. P. w porozumieniu z Kuratorjami odnośnych Okręgów Szkolnych organizuje w lipcu i sierpniu 1922 r. szereg Kursów wakacyjnych dla kwalifik. nauczycielstwa szkół powszechnych całej Rzpltej. Kursy takie odbędą się w terminach: Od 3 do 29 lipca kurs polonistyczny w Kartuzach (Pomorze) adres zgłoszenia: Inspektor szkolny Barańs i w Kartuzach; polonistyczny we Lwowie, zgłaszać się Dyrekcja Wyższego Kursu Naucz. we Lwowie ul. Głowińskiego; polonistyczny w Nowym Targu, zgłaszać się Rada Szkolna Powiatowa w Nowym Targu; polonistyczny w Poznaniu, zgłaszać się Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu; Kurs Historyczny w Krakowie, zgłaszać sie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego w Krakowie, Kurs nauki o Polsce w Kartuzach zgłaszać się Inspektor Szkolny Barański w Kartuzach. W terminie od 3 do 29 lipca odbędą się kursa: psychologiczno-pedagogiczny w Warszawie, zgłaszać się Dyrekcja Wyższego Kursu Naucz. w Warszawie Jezuicka 4; kurs jęz. francusk. w Warszawie, zgłaszać się: Dyrekcja Wyższ. Kursu Naucz. w Warszawie Jezuicka 4. Dla posiadających znajomość języka francuskiego w zakresie szkoły średn.; Kurs Matematyczny w Olkuszu, zgłaszać się Inspektor szkolny w Olkuszu; Kurs Robót ręcznych w Drohowyżu Zakład sierót zgłaszać się Dyrekcja zakładu sierót fundacji Stanisława hr. Skarbka. Nie dla początkujących. Od 2 do 29 sierpnia 1922 odbędą się kursa: Przyrodniczy w Drohowyżu zgłaszać się Zakład sierót w Drohowyżu pow. Żydaczów; Od 10 lipca do 13 sierpnia Kurs Gospodarstwa domowego w Daszawie koło Stryja, zgłaszać się Towarzystwo gosp. dla kobiet Lwów, Kopernika 20.

Nauczycielstwo wpisuje się na kursy za pośrednictwem Inspektorów szkolnych składając opłatę wpisową w kwocie 500 Mk. Inspektorowie przesyłają zgłoszenia opatrzone tabelą kwalifikacyjną (odpisem arkusza służbowego) bezpośrednio do władz i instytucyj, organizujących kursy, a wymienionych na załączonej tabeli. Władza (instytucja) przyjmująca zapisy na kurs, zawiadomi przed dniem 24. czerwca 1922 r. czy kandydat został uwzględniony. Brak odpowiedzi równa się nieprzyjęciu na kurs.

Nauczycielstwo znajdzie na miejscu kwatery oraz w miarę możności ulgi w kosztach utrzymania. Na kurs należy przywieźć ze sobą koc, jasiek, siennik pusty, łyżkę, łyżeczkę, nóż i widelec, garnuszek i talerz.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

KRONIKA SPORTOWA.

Lwowski Klub sportowy „Pogoń" obchodzi w bieżącym roku piętnastolecie swego istnienia. Obchód piętnastolecia składać się będzie z szeregu zawodów sportowych urządzanych w ciągu roku 1922. Jubileusz swój rozpocznie L. K. S. Pogoń turniejem w piłce nożnej, który odbędzie się K. S. Polonja (Warszawa) i L. K. Pogoń. W dn. 15. i 16. lipca br. urządzi L. K. S. Pogoń zawody lekko-atletyczne ogólno-polskie dla Panów i Pań, 29. i 30. lipca br. zawody pływackie o mistrzostwo Lwowa, w jesieni odbędzie się wystawa nagród przez Klub i członków Klubu zdobytych i ogólny zjazd wszystkich członków Klubu od założenia.

Pogoń II i A. Z. S. Lwów. W niedzielę dnia 18. bm. o godz. 3 po południu odbędą się na boisku Pogoni zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami Pogoń II a Akademickim Związkiem Sportowym.

Polonia—Slavia 1:1. Warszawa. Zawody piłki nożnej między warszawską „Polonią" a czeskim klubem sportowym „Slavia" z Morawskiej Ostrawy zakończyły się wynikiem 1:1 (1:0).

Sport a harcerstwo. Drugi dzień zlotu harcerstwa polskiego był poświęcony wyłącznie zawodom sportowym. Dzień sportowy rozpoczął się zawodami kolarskimi, po południu zaś odbyły się zawody lekkoatletyczne drużyn harcerskich męskich i żeńskich. Drugim punktem programu były gry sportowe. Po zakończeniu zawodów odbyło się w obecności generała Kulińskiego rozdanie nagród zwycięzcom, poczem drużyny odmaszerowały do obozu na Bielanach.

Ofiary i pokwitowania.

Złożono w naszej Administracji:

Na skarb państwa: II. kurs B. Sem. państw. żeńsk. 115.

Na sieroty po Legjonistach: Mikołaj Ostapowicz 1.000.

Na dzieci sybiraków: Biuro Polskie Śniatyn 1.000.

Na drugi dom techników: Kazimierz i Janina Bielańscy 4.000.

Dla Repatrjantów: II. kurs A. sem. państw. żeńsk. 115, III. kurs A. sem. państw. żeńsk. 120, Z okazji imienin W. Pana Dyrektora A. Maksymczuka, klasa III. B. szkoły im. A. Mickiewicza w Złoczowie 2.120.

Na budowę pomnika M. Konopnickiej: I. kurs A. sem. państ. żeńsk. ze skł dek miesięcznych 120.

Na ociemniałych legjonistów: III. kurs B. państw. sem. żeńsk. 125, E. G. 1.000.

Na inwalidów: I. kurs sem. państw. żeńsk. 220 Z. G. 100.

Dla głuchoniemych: E. G. 1.000.

Na Komitet „Dzieci na Wieś": Fidlejówka (miejsc.) 1.000.

Dla dotkniętych katastrofą przy ul. Krakowskiej: E. G. 2.000.

Kupno i sprzedaż.

Różne.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.